№ 221. Kraków, dnia 29 Września — Sobota. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiéj. Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty która wynosi, miesięcznie:

W miejscu	**1** złr. **80** c.
Z odnoszeniem do domu	**2** „ **10** „
Z przesyłką pocztową	**2** „ — „
Kwartalnie:	
W miejscu	**5** złr.
Z przesyłką pocztową	**6** „
W państwie Niemieckiem	**7** „

Sprawy sejmowe.

Lwów, 27 września.

(Z. Z.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapełnione było samemi pierwszemi czytaniami. Sprawozdanie, które was równocześnie dojdzie — da wam obraz dzisiejszego posiedzenia. Ważnym i niespodziewanym faktem było, iż Wydział krajowy wniósł dziś i rozdał posłom znane już „zasady noweli do ustawy szkolnej“, ułożone przez marszałka, a równocześnie p. Czerkawski wniósł całkowity projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Wniesienie tego projektu jest spowodowane głównie sytuacyą, stworzoną przez nowelę szkolną państwową. Wiadomo, że nowela rozszerzyła ustawodawcze atrybucye Sejmu. Skutkiem tego Wydział krajowy zwołał ściślejszą ankietę do zbadania wpływu noweli na ustawodawstwo krajowe, a dr. Czerkawski z uchwał ankiety opracował projekt ustawy. Chodzi więc o to, aby z praw, nowelą Sejmowi przyznanych, co rychlej zrobić użytek, ażeby wejść w ich posiadanie, a to przez uchwalenie ustawy krajowej, którejby już potem ustawa państwowa zmienić nie mogła. Gdy jednak Wydział krajowy projektu nie wnosił, a projekt marszałka, obejmujący tylko jedną stronę sprawy, tamtą zupełnie pominął — przeto nie pozostało nic innego, jak wnieść projekt pierwotny jako wniosek od posła. Zdaje się z wszystkiego, że komisya edukacyjna weźmie projekt Czerkawskiego za podstawę obrad, i wcieli weń wszystko z projektu marszałka, co tylko jest wykonalne.

Gdybym chciał prostować wszystko, co w sprawach sejmowych piszą niektóre dzienniki, musiałbym tym sprostowaniom całe listy poświęcać. Dziś mała wiązanka na próbę. Napisano, że rozbitki klubu postępowego chcą utworzyć klub posłów miejskich. Jest to stanowczo fałszywe. Nikomu przez głowę to nie przeszło. Posłowie postępowi najprzeciwniejsi są grupowaniu Sejmu na podstawie kuryi i reprezentacyi interesu — potępiliby klub chłopski i klub szlachecki — toż nie mogą, nie chcą tworzyć i nie tworzą klubu posłów miejskich.

Napisano — że ciż sami posłowie dlatego nie zawiązali klubu postępowego, ażeby wejść gremialnie do klubu „dzikich“ i nim zawładnąć. Znowu nieprawda. Nie utworzyli klubu postępowego z powodu, że ich było zamało. Kiedy z 36 członków tego klubu 15 przy wyborach odpadło — kiedy potem czterech już przed Sejmem przeszło do klubu „dzikich“ — kiedy następnie nowych czterech, czy trzech poszło do klubu środka — kiedy wreszcie na ostatniem zebraniu poseł Czerkawski z dawnymi kolegami się pożegnał, pozostała garsteczka, która klubu utworzyć nie mogła. Do „dzikich“ nie wpraszali się — byli zapraszani, a kilku nie chodziło tam wcale. Nie mogli też spiskować na owładnięcie klubem „dzikich“ — ponieważ klubem tym nikt zawładnąć nie może z tego prostego powodu, iż nie miał to być klub, lecz luźne zebrania dla porozumienia się, że żadna tam nie obowiązywała solidarność, że zatem 20 członków jednej barwy tyle tam waży, co jeden innej barwy. Dlaczego ks. Sapieha — twórca zgromadzeń „dzikich“ — obecność kilku postępowców wziął za pozór rozbicia swego własnego dzieła, jest dotąd niewyjaśnione. Faktem jest, że „dzicy“ są już także rozbici, że lewica Izby nie ma w tej chwili żadnej organizacyi. Długo to nie potrwa — na dziś mogę tylko stwierdzić, że dotąd z bardzo małemi wyjątkami ta rozbita lewica głosowała zawsze solidarnie ze środkiem, nieraz czyniąc w tem pewne ustępstwo, i zapewne nie omylę się, twierdząc, że i nadal tak pozostanie.

„Przewodniczący Klubu konserwatystów p. Grocholski, jak donosi *Czas*, witając serdecznie nowych kolegów klubowych, zaznaczył zgodność zasad opartych na szczerym konserwatyzmie, a przedewszystkiem na wspólnem gorącem pragnieniu służenia krajowi w sposób najpożyteczniejszy; wszyscyśmy stawali zawsze — powiedział — i stawamy w obronie autonomii, wszyscyśmy też zwolennikami postępu, bo wiemy, że zastój jest zgubny, że co nie postępuje, to się cofa; pragniemy jednak, aby ten postęp był rozumny, normalny i stateczny, a nie spieszył skokami. — Grocholski dziękuje serdecznie, jako prezes Koła polskiego w Wiedniu, za słowa sympatyi; delegacya wie, że w kraju czerpie swe siły, że z krajem tylko stoi i upada, a złą przysługę wyświadczyłby krajowi, ktoby chciał zamącić tę solidarność kraju i Sejmu z delegacyą. Klub podolsko-krakowski, liczy teraz około 50ciu członków, wliczając doń biskupów“.

Gazeta Narodowa donosi:

Po rozbiciu się klubu dzikich, dziewięciu posłów wstąpiło do klubu podolskiego, czyli jak się teraz nazywa, do klubu autonomistów. Oto imiona tych posłów: Bobczyński, hrabia Borkowski Mieczysław, Gniewosz, Klucki, Korytowski, Polanowski, Popiel, Rozwadowski Tomisław, Wolański Władysław. Wstępując do klubu autonomistów p. Polanowski tak do zgromadzonych przemówił:

„Wezwany przez posłów, którzy wstępują do waszego klubu, zaznaczam, że wyznajemy w ogólności zasady zachowawcze, niewykluczające rozwoju autonomii i oględnego postępu, niemniej główną pobudką naszego postanowienia jest: wzmacnianie stanowiska Koła polskiego we Wiedniu i stałe utrzymywanie łączności Sejmu z Kołem polskiem.“

Sejm galicyjski.

(Siódme posiedzenie z dnia 27 września.)

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15 przed południem.

Odczytano dalszy spis petycyj: Nauczyciele gimnazyum złoczowskiego: pp. Szymon Frusz i Franciszek Gutowski, nauczyciele gimnazyum buczackiego; dalej nauczyciele gimn. przemyskiego i akademickiego we Lwowie, o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich. Stefan Kulczycki, nauczyciel, o wymiar pięciolecia. Rada szkolna w Błażowej, o przeistoczenie miejscowej szkoły na 3-klasową. Wilhelm Harman, o zamianowanie go nauczycielem religii i języka hebrajskiego w jednym z zakładów publicznych. Gmina Jagielnica nowa, o reorganizacyę szkoły. Rada szkolna miejscowa w Maryanpolu, o reorganizacyę szkoły. Gmina m. Podhajec, o systemizowanie osobnej szkoły dla dziewcząt. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, o zwiększenie subwencyi na utrzymanie szkoły snycerstwa w Zakopanem. Wydział powiatowy w Krakowie z prośbą miejscowej rady szkolnej w Zwierzyńcu, w przedmiocie zrównania płac nauczycieli szkoły w Półwsiu Zwierzynieckiem z płacami nauczycieli w gminach należących do II klasy. Zarząd filii Tow. pedagogicznego w Przemyślu, o subwencyę dla szkoły przemysłowej. Dyrekcya szkoły przemysłowej w Rzeszowie o subwencyę. Ksiądz Michał Kamiński, o subwencyę na restauracyę kościoła w Rudkach. Rudolf Pachmarski, nauczyciel o zapomogę. Rada szkolna w Sędziszowie, o pożyczkę 10.000 złr. na budowę szkoły. Bazyli Berezowski, nauczyciel, o zaliczkę na płacę. Jan Kulczycki, nauczyciel o zapomogę. Pawlina Barbara, o zapomogę w celu kształcenia córek. Matylda Adamczykowa, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. Aleksander Paklikowski, nauczyciel o zapomogę. Eugeniusz Radecki, o subwencyę dla córki Stanisławy, celem kształcenia w muzyce. Tow. bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, o subwencyę. Amalia Sawaszkiewicz, o subwencyę na założenie szkoły sztucznych kwiatów. Stowarzyszenie „Gwiazda“ tarnowska, o subwencyę. Karol Grabowicz, b. lekarz szpitala w Tarnowie, o emeryturę. Komisya dla układania ruskich książek szkolnych, o dalszą subwencyę. Towarzystwo ku wspieraniu ubogich chłopców starozakonnych w Krakowie, o subwencyę. Bogusz Zygmunt Stęczyński, literat, o zasiłek. Julia Olewińska, wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, o zapomogę. Maryanna Zakrzewska, wdowa po sekretarzu Wydziału kraj., o zapomogę. Gmina Olejów, o zapomogę celem zapobieżenia nędzy z powodu klęsk elementarnych. Gmina Brzowica, jak wyżej. Feliks Łada Pietrzycki, o subwencyę celem podniesienia industryi w kraju. Gmina Chyrów, w przedmiocie przeniesienia rogatki z śródmieścia. Waleryan Polman Daniłowicz, o zarządzenie dochodzenia sądowego przeciw nabywcy dóbr Zarzecza. Rada m. Krakowa, o przeniesienie do kraju zarządów dróg żelaznych. Osada Zebranówka, o wyłączenie jej ze związku gmin matrycznych i utworzenie samoistnej gminy. Gminy Honiatycze, Kaniów i Werbcza z przysiołkiem Sajków, o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Komarnie i starostwa w Rudkach, a przyłączenie do okręgu sądu w Szczercu i starostwa we Lwowie. Wydział powiatowy w Borszczowie, o rozpoczęcie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan dla połączenia z drogą krajową Czortków-Skalską. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, o zezwolenie na doprowadzenie drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeżańskiej z Rozwadowa do Nadbrzezia. W tej samej sprawie petycyonują: Obszar dworski w Charzewicach; Gminy: Motyce Poduchowne, Zaleszny, Radomyśl, Rozwadów, Wola rzeszycka. Obszar dworski w Zaleszanach; Gminy: Charzewice, Rzeszyna długa, Majdan Zbydniewski. Obszar dworski w Zbydniowie i w Motoczu szlacheckim; Gminy: Skowierzyn, Matycze szlacheckie, Kołowa wola i Zbydniów. — Alfons Reizenstein, o wybudowanie drogi krajowej z Tydni do Tyrawy wołoskiej. Oficyałowie szpitala krajowego we Lwowie, o przyznanie dodatku na pomieszkanie. Ks. Wojciech Bobek, proboszcz w Szczepanie, o interwencyę do namiestnictwa celem wypłacenia mu zaległych odsetek od kapitału w obligacyach indemnizacyjnych. Laura Szeliska, wdowa po konduktorze dróg krajowych, o wyznaczenie zaopatrzenia dla syna.

Jan Ubolański, nauczyciel, o zapomogę. Hermina Assing, o stypendyum, celem ukończenia studyów muzykalnych. Bernard Jarosiewicz, o stypendyum celem kształcenia się w krak. szkole sztuk pięknych. Gmina Wiśniowa i inne, o uwolnienie od obowiązku konkurowania do kościoła w Dobczycach i o utworzenie osobnej parafii w Wiśniowej. Zwierzchność gminy Myślatycze o zapomogę dla członków gminy dotkniętych gradobiciem. Netti Holländer o subwencyę, celem umożliwienia dalszego prowadzenia fabryki robót szydełkowo-drutowych. Gmina Bołszowce o subwencyę. Józef Turarz, nauczyciel, o wsparcie lub zaliczkę. Feliks Laurent, inżynier, o poparcie planów jego co do zbudowania kanału, łączącego Wisłę z Dniestrem. Joanna Marie, wdowa po nauczycielu szermierki o zapomogę. Funkcyonaryusze zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, o przyjęcie należytości rządowych od dekretów nominacyjnych na fundusz zakładu lub krajowy. Józefa Zaleska o zapomogę. Maciej Kłapa, b. nauczyciel o emeryturę. Jan Stasicki, b. nauczyciel, o podwyższenie przyznanej mu emerytury. Gmina Paszczyna o subwencyę na dokończenie budowy szkoły. Jan Stasicki, o wyjednanie zwrotu 131 złr. 72 cent. ściągniętej za używanie pola, należącego do szkoły w Chorzelowie. Marceli Turkawski, redaktor *Samorządu*, w sprawie reformy instytucyi pisarzy gminnych; dalej w sprawie reorganizacyi urzędowych, sesyj wójtów w Starostwach i w sprawie wprowadzenia w życie instytucyi t. z. lustratorów powiatowych przy wydziałach powiatowych. B. Słonecki i K. Masarski, o subwencyonowanie przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze. Wydział pow. w Starem Mieście, o wypuszczenie z ram krajowego budżetu na r. 1884 wydatków, dla kraju korzyści nieprzynoszących. Karolina Rewakowiczowa, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. Zarząd nowotargskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, o przywrócenie zamkniętych klas równorzędnych, i pomnożenie szkół ludowych w powiecie nowotargskim. Krajowe Towarzystwo dla rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego, w sprawie obniżenia stopnia ciężaru gatunkowego destylatów olejów ziemnych, wolnych od podatków; dalej co do zmian w ustawie z r. 1882 o cle i podatku naftowym, oraz w przedmiocie podatku zarobkowego i dochodowego przy kopalniach ropy i destylarniach nafty, nareszcie o wydanie ustawy naftowej.

Powyższe petycye zostały odesłane do właściwych komisyj.

Marszałek zawiadamia, że komisye: bankowa i górnicza ukonstytuowały się; pierwsza wybrała prezesem Ludwika hr. Wodzickiego, zastępcą prezesa Wł. hr. Russockiego, a sekretarzem pos. Wł. Łozińskiego; górnicza zaś komisya wybrała prezesem posła Jaworskiego, jego zastępcą posła Gorajskiego, sekretarzem posła Ohrymowicza.

Posł. Tadeuszowi hr. Dzieduszyckiemu udzieliła Izba 4-tygodniowego urlopu.

Dr. Aleksander Iskrzycki, w piśmie, wystosowanem do marszałka, a odczytanem przez sekretarza posła Siengalewicza, oznajmia, że składa mandat poselski. Marszałek oświadcza, że mimo to będzie traktowaną weryfikacya wyboru dr. Iskrzyckiego.

Do laski marszałkowskiej złożono następujące wnioski; (sekretarz St. hr. Badeni czyta:)

Pierwszy wniosek.

„Zważywszy, że z chorób zwierzęcych zaraźliwych, choroby w § 1 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. ust. państ. n. 35) pod a, b, c, przytoczone, mianowicie: a) zaraza pyskowa i racicowa bydła rogatego, owiec, kóz i świń; b) zaraza śledzionowa (czyli wąglikowa *Anthrax)* zwierząt domowych w gospodarstwie wiejskiem używanych; c) zaraza płócna bydła rogatego — są tego rodzaju, że właścicieli zwierząt dotkniętych temi chorobami przyprawiają o nader dotkliwe straty materyalne, a częstokroć zagrażają upadkiem całego gospodarstwa rolnego; że przepisy § 21 ustawy z 29 lutego 1880 (Dz. ust. p. nr. 35) o przymusowem wybijaniu wszystkiego bydła rogatego przy stwierdzonym księgosuszu i o odszkodowaniu właścicieli z funduszu państwowego w wypadkach chorób zwierzęcych pod a, b, c, wzmiankowanych, tylko wyjątkowo (21) są dopuszczone; że zabezpieczenie właścicieli od szkód wynikłych z tego rodzaju chorób zwierzęcych okazało się w doświadczeniu dobrym i skutecznym środkiem powetowania poniesionych strat; że tego rodzaju instytucya w monarchii austryackiej już zaprowadzoną została dla margrabstwa Morawy, z dnia 23 marca 1883 (l. 43 Dz. praw i rozporządzeń dla m. Morawy); Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by sprawę zabezpieczenia właścicieli zwierząt od strat wynikłych wskutek wybuchu zarazy pyskowej i racicowej, zarazy śledzionowej i zarazy płucnej, po zniesieniu się z c. k. Towarzystwami rolniczemi krajowemi i z Wydziałem krajowym margrabstwa Morawy, zbadał, a wynik swego badania wraz z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesyi Wysokiemu Sejmowi przedłożył“. — Wnioskodawca Mieroszowski; hr. Koziebrodzki, Roman Czartoryski, R. Łubieński, Żarski, Czajkowski, Tadeusz Langie, Wierzbicki, St. Badeni, Jerzy Czartoryski, M. Rey, Madejski, ks. Sawa, Seweryn Henzel, Wojciech Dzieduszycki, Zawadzki, Matkowski, Wład. Struszkiewicz, Jaworski.

Wniosek drugi:

„Zważywszy, że w skutek bardzo znacznych zmian w politycznym i sądowym podziale kraju, podział na okręgi wyborcze do Sejmu krajowego z grupy gmin większych nie zgadza się ani z politycznym, ani z sądowym podziałem kraju; zważywszy, że wzgląd na łatwiejsze, dokładniejsze i szybsze wykonanie przepisanych ustawą czynności przygotowawczych do wyborców, tudzież wzgląd na dogodność samychże wyborów, każe koniecznie życzyć, aby każdy okręg wyborczy gmin wiejskich składał się z całych powiatów politycznych, podpisami wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa z dnia ... zmieniająca §§ 5 i 6 krajowej ordynacyi wyborczej.

Za zgodą Sejmu krajowego i t. d polecam:

I. § 5 i 6 kraj. ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861 przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu i odtąd opiewać będą następnie:

§ 5. Dla wyboru posłów z gmin wiejskich, tworzy każdy z obecnych 74 powiatów politycznych osobny okręg wyborczy.

§ 6. Miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

II. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych. Wnioskodawca: Pilat; ks. Sawa, Płaziński, Czajkowski, J. Czartoryski, Rey, Madejski, ks. Kopyciński, Tyszkiewicz, W. Dzieduszycki, Jaworski, Badeni, Lasocki, Żarski, Zawadzki.

Wniosek trzeci:

Wysoki Sejm raczy uchwalić obok załączony projekt ustawy, (alegat A i B.) jako nowele do ustawy gminnej i do ustawy o reprezentacyach powiatowych. Wnioskodawca: Dr. Gustaw Romer, Jan Janowski, Edward Jędrzejowicz, Wodzicki, ks. Buchwald, Żurowski, Popiel, Scipio, St. Tarnowski (junior), Korytowski, St. Tarnowski, Koziebrodzki Szczęsny, Edward Gorecki, Jędrzejowicz, Kazimierz Badeni, Mieczysław Borkowski, Łoziński, St. Badeni.

Alegat A ustawa z d...

Za zgodą Sejmu i t. d. rozporządzam:

Art. I. §§ 21, i 22 ustawy gminnej z d. 12 sierpnia 1866 D. u. p. w. 19 w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone, i mają brzmieć jak następuje:

Peryod wyborczy.

§. 21 Członkowie Rady i ich zastępcy, tudzież członkowie zwierzchności gminnej, obierani będą na lat sześć, wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie, aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacyi gminnej. Ustępujący mogą być na nowo wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi.)

Wybory uzupełniające.

§. 22. W razie opróżnienia w ciągu 6 letniego peryodu posady naczelnika gminy, jego zastępcy, asesora lub przysięgłego, winna Rada najpóźniej do dni 14 wybrać w jego miejsce innego na czas pozostały. W miejsce radnego ubywającego przed końcem peryodu, lub nie mogącego czasowo brać udziału w czynnościach Rady, powoła naczelnik gminy do Rady tego zastępcę, który największą ilość głosów otrzymał w tem samem kole wyborczem, w którem radny, mający być zastąpiony, wybrany został. W razie równości głosów rostrzyga los.

Gdyby jednak tyle radnych brakowało, żeby liczba przez jedno koło wyborcze wybranych, nawet przez powołanie z tegoż koła zastępców uzupełnioną być nie mogła, natenczas winno toż koło wyborcze przedsięwziąć niezwłocznie na podstawie nowej listy wyborczej, wybór uzupełniający na dalszy ciąg peryodu wyborczego.

Art. II. Powyższe zmiany otrzymują moc prawa z dniem zgaśnięcia mandatów reprezentacyj gminnych po ogłoszeniu niniejszej ustawy i odnoszą się jedynie do nowo obranych w tejże samej epoce reprezentacyj w miarę ich wyboru.

Akt. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Alegat B ustawa z dnia...

Za zgodą Sejmu i t. d. rozporządzam:

Art. I. § 14 ustawy o reprezentacyach powiatowych z d. 12 sierpnia 1866 D. u. kr. w. 21 w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

Peryod wyborczy.

§ 14 Rada powiatowa wybiera się na lat 6, wyjąwszy przypadek przewidziany z § 53; rada sprawować winna swoje czynności aż do wstąpienia nowo obranej Rady. Wydział powiatowy obierany będzie na cały peryod wyborczy Rady państwowej i urzęduje aż do wstąpienia nowego wydziału.

Art. II. Powyższa zmiana otrzymuje moc prawa z dniem zgaśnięcia mandatów reprezentacyj powiatowych, po ogłoszeniu niniejszej ustawy, i odnosi się jedynie do nowo obranych w tejże samej epoce reprezentacyj w miarę ich wyboru.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wniosek czwarty.

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. rząd o wyjednanie ustawy, którąby w celu zapobieżenia grożącej w naszym kraju stanowi włościańskiemi ruinie, ograniczyła istniejącą dowolność dzielenia gruntów włościańskich, a dla umożebnienia tego ograniczenia zreformowała jednocześnie prawo spadkowe dla włościan.

Kazimierz Grocholski wnioskodawca, A. Potocki, L. Wodzicki, Antoni Potocki, ks. Buchwald Heyzmann, Wolański, Bobczyński, Koziebrodzki, Jędrzejowicz, St. Tarnowski (junior), Popiel, Podlewski, Łoziński, Wolański, Kuczkowski, Tyszkowski, Gniewosz, Scipio, Łukasiewicz, M. Borkowski, Żurowski, Korytowski, Klucki, Jędrzejowicz, Romer, Wernicki, Zoll, Górecki, Rozwadowski, R. Potocki, K. Badeni, Terosiewicz, St. Tarnowski, Zborowski, Mochnacki, H. Wodzicki, J. Tarnowski.

Wniosek piąty. Taryfy wymierzające należytości posłańcom roznoszącym telegramy adresatom ze stacyj telegraficznych, są w stosunku do zwykłego dziennego zarobku zbyt wysokie; stawiam wniosek:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd do przedsięwzięcia rewizyi taryf normujących płacę posłańców, roznoszących telegramy adresatom w kraju i do poczynienia zmian, usuwających dotychczasowe nadużycia. Wnioskodawca: Teofil Żurowski; Wrotnowski, Mochnacki, Skrzyński, Borkowski, Matkowski, Wasilewski, Wł Koziebrodzki, Wernicki, Tyszkiewicz, Scipio, A. Tyszkowski, Pławicki, Czajkowski, Gniewosz, Słonecki.

Wniosek szósty. „Zważywszy, że jedynie należycie i odpowiednio do stosunków i właściwości kraju naszego urządzone i kierowane szkoły przemysłowe mogą się przyczynić do podniesienia rzemiosł i rękodzielnictwa, a tem samem i dobrobytu w kraju naszym, i z uwagi, że sprawa nauki przemysłowej dotychczas u nas nie jest uregulowaną.

Wys. Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył wszelkich starań, iżby podług uchwały sejmowej z d. 16 października 1882 urządzić się mająca komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego wraz ze statutem tej komisyi uzyskała przyzwolenie Wysokiego rządu i weszła w życie.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt do ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzeniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym, z zastrzeżeniem dla Wydziału krajowego lub ustanowionego przezeń organu, stanowczego wpływu na kierunek i urządzenie tych szkół.“ Wnioskodawca: Wierzbicki; J. Czartoryski, Rey, Czajkowski, ks. Kopyciński, Hoszard, Jaworski, Weigel, Madejski, St. Badeni, Chamiec, Onyszkiewicz, Mieroszowski, Struszkiewicz, Zawadzki, Matkowski, Henzel, Dzieduszycki, Żarski, R. Czartoryski, Wł. Koziebrodzki, Pilat, Sawa, Płaziński, Błażowski, Lassocki.

Wniosek siódmy.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa z dnia ....

Zgodnie z uchwałą Sejmu i t. d. rozporządzam:

Art. I. § 52 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 l. 19 D. u. kraj., tudzież § 102 tejże ustawy zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu w tekscie ustalonym ustawą krajową z 17 czerwca 1874 nr. 49 Dz. u. kraj. i mają opiewać jak następuje:

O władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§ 52. Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy; on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

Naczelnik może suspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzegła; prawo jednak oddalenia ich ze służby ma tylko Rada. Wyjątek stanowią wypadki w § 102 przewidziane.

§ 102. W sprawach własnego zakresu działania, może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową. W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego. Po przeprowadzonem dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech, i uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek zwierzchności gminnej, za winnego uznany ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka zwierzchności gminnej w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu swego urzędowania.

Jeżeliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy lub polityczną władzę powiatową okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej, staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków Zwierzchności gminnej lub Radę gminną, albo że działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy i jeżeli naczelnik gminy a względnie Rada gminna wzbrania usunąć się go od urzędowania, mimo zawezwania Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się do orzeczenie politycznej władzy powiatowej lub gdyby przewinienia urzędnika, pisarza lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej, sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w tej mierze ostatecznie polityczna Władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego. Urzędnik, pi-

sarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej, oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego a względnie krajowego, uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W tej samej zaś gminie, w której ze służby usuniętym został, nie może powtórnie być przyjętym do służby bez zezwolenia tej władzy, na wniosek której został oddalony.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

T. Langie, wnioskodawca: hr. Dzieduszycki, St. Badeni, Mieroszowski, Wład. Koziebrodzki, Zawadzki, Struszkiewicz, Rey, R. Lubieński, ks. Kopyciński, Henzel, ks. Sawa, Żarski, Błażowski, Matkowski, Jaworski, Hoszard, Czartoryski, Czajkowski, Lasocki i Madeyski.

W pierwszem czytaniu uzasadnił p. Hausner znany swój wniosek o utworzenie osobnego zarządu dla państwowych galicyjskich dróg żelaznych. Mowę p. Hausnera podamy według stenogramu. Pod względem formalnym, zgodnie z wnioskiem p. Hausnera odesłano jego wniosek do komisyi administracyjnej.

Z kolei uzasadniał p. Merunowicz swój wniosek co do uregulowania stosunków wyznaniowych ludności żydowskiej. Mowę jego podamy według stenogramu, a tymczasem zapisujemy, że wniosek p. Merunowicza został odesłany do komisyi administracyjnej.

Do komisyi szkolnej wybrano dodatkowo posła Romańczuka, do komisyi konkurencyjnej posłów: Rittnera i Heyzmana, a do komisyi budżetowej p. Szeptyckiego.

Przedłożenie Wydziału krajowego co do oznaczenia granicy okręgu zaprowadzić się mającego trybunału pierwszej instancyi w Brzeżanach, odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi prawniczej, a przedłożenie Wydziału krajowego, co do zakładania niższych szkół rolniczych, odesłano do komisyi krajowego gospodarstwa.

Z kolei uzasadniali znane swoje wnioski pp. Wrotnowski i Romanowicz. Podamy ich mowy podług stenogramów; wniosek p. Wrotnowskiego został, zgodnie z jego życzeniem, odesłany do specyalnej komisyi wybrać się mającej z dziewięciu członków, a wniosek p. Romanowicza o konwersyi długu indemnizacyjnego, odesłano do komisyi budżetowej.

Do laski marszałkowskiej złożono następujące dalsze wnioski:

Wniosek pierwszy: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną w projekcie ustawę o zakładaniu, urządzaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, tudzież o obowiązku posyłania do nich dzieci." E. Czerkawski, wnioskodawca, Majer, J. Czartoryski, Madeyski, Jaworski, Rey, Solecki, Małecki, W. Dzieduszycki, Romer, Gross, Smarzewski, Hausner, dr. Weigel, Onyszkiewicz, Fruchtmann, dr. Heyzmann, Merunowicz, Rittner, Janko, Romanowicz, Wierzbicki, Goldman, Lenartowicz, A. Sapieha, Zawadzki, Skałkowski, Czaykowski, Chrzanowski, Abrahamowicz.

(Projekt ten, bardzo obszerny, podamy w następnych numerach.)

Wniosek drugi: Sejm wzywa Rząd o wyjednanie w drodze właściwej ustawy zmieniającej ustawę o należytościach prawnych z d. 9 lutego 1850 wraz z odnośnymi przepisami i rozporządzeniami w tym duchu, ażeby wszelkie dziedzictwa po krewnych w 1 i 2 linii, wedle postanowienia § 731 powszechnej ustawy cywilnej, nie przenoszące wartości 500 złr., były wolne od uiszczania należytości spadkowej bez różnicy, czy spadek przechodzi w drodze testamentu, legatu, lub prawnego dziedzictwa. Wnioskodawca Tyszkiewicz i 67 innych posłów.

Wniosek trzeci: Wys. Sejm raczy uchwalić:

Na podstawie § 19 statutu krajowego wzywa się Rząd:

1) o wyjednanie ustawy, mocą której ustne postępowanie sądowe w sprawach spornych, tudzież zastosowana do tegoż organizacya sądowa mogłyby być zaprowadzone w krol. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem w jak najkrótszym czasie, jeżeli już nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie;

2) o wyjednanie ustawy zaprowadzającej na wzór istniejących urządzeń w innych państwach instytucyę Rad familijnych, oraz takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby zapewniało dobry zarząd nad mieniem małoletnich i mniej kosztowną legitymacyę dziedzictwa, tudzież umożebniało szybkie objęcie spadku a względnie podział jego bez uciążliwych, a zbytecznych formalności. Wnioskodawca Madeyski i 29 innych posłów.

Wnioski powyższe będą podług regulaminu traktowane.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 50. Następne posiedzenie w poniedziałek d. 1 października.

Porządek dzienny rozeszle Marszałek posłom na piśmie.

Wniosek posła Wrotnowskiego, dyrektora banku krajowego, w sprawie przyszłej organizacyi powiatowych kas pożyczkowych i kas oszczędności.

(Ciąg dalszy).

§ 4. Z chwilą utworzenia każdej powiatowej kasy pożyczkowej i oszczędności istnieć przestają dziś we wszystkich gminach wiejskich tegoż powiatu istniejące gminne kasy oszczędności, a wzmiankowane w ustępie c) poprzedzającego paragrafu.

Wszystkie aktywa i pasywa każdej z tych kas przechodzą na wyłączną własność powiatowej kasy pożyczkowej, która będzie władną ściągać wszystkie fundusze przez rzeczone kasy rozpożyczone, jako z mocy niniejszej ustawy postawiona w prawach i obowiązkach kasy gminnej, która rzeczone fundusze poprzednio rozpożyczyła.

§ 5. Powiatowa kasa pożyczkowa i oszczędności będzie w obowiązku opłacać każdej gminie procent w równych półrocznych ratach z dołu od funduszów wzmiankowanych w paragrafie 3, ad d, e i f, a przyjętych od gminy bądź w gotowiźnie, bądź w papierach publicznych, poczynając od półrocza, z którem fundusze te przyjęła.

Od wierzytelności tejże gminy procent płaconym być ma poczynając od półrocza, w którem zostaną one przez powiatową kasę pożyczkową i oszczędności zrealizowanemi, w miarę ich zrealizowania wszakże, będzie ona władną czynić odpowiednie potrącanie tego co, wypadnie na pokrycie pasywów przez nią do zaspokojenia przyjętych.

Powyższe zobowiązanie zostaje na rzecz gmin zabezpieczonem nie tylko całym majątkiem powiatowej kasy, ale nadto gwarancyą całego powiatu.

§ 6. Wysokość stopy procentowej, mającej być uiszczoną przez powiatową kasę od sum wymienionych w ustępach c, d, f, i, k, § 3, jak niemniej wysokość stopy procentowej, pobieranej przez rzeczoną kasę od udzielonych przez nią pożyczek, będzie oznaczoną na przeciąg każdych z osobna lat 3 przez Wydział krajowy.

Na okres pierwszych lat trzech wysokość ta zostaje oznaczoną jak następuje:

1) od funduszów wzmiankowanych w ustępach c, f, k, paragraf trzeci w stosunku 4 prc. rocznie;

2) od funduszów wzmiakowanych w ustępach d, i, tegoż paragrafu trzeciego w stosunku pięć procent rocznie;

3) od pożyczek udzielanych przez powiatową kasę pożyczkową w stosunku siedm procent rocznie.

§ 7. Filialne kasy, mające działać na tychże samych zasadach co powiatowe kasy pożyczkowe i oszczędności, będą urządzane wskutek żądania, wniesionego ze strony co najmniej sześciu gmin z sobą sąsiadujących, popartego zdaniem centralnego zarządu Kółek rolniczych, istniejących we Lwowie na mocy statutu Towarzystwa rzeczonych Kółek, zatwierdzonego przez namiestnictwo na d 1 sierpnia 1882 do l. 44.701. Filialna kasa pożyczkowa i oszczędności utworzoną być ma w miejscowości wskazanej przez gminy zanoszące żądanie.

Jednocześnie z jej utworzeniem powiatowa kasa wyda jej te wszystkie fundusze, jakie otrzymała od gmin, które żądały utworzenia dla siebie oddzielnej kasy filialnej.

§ 8. Tak powiatowa jak filialna kasa będzie administrowaną przez zarząd złożony z 4 członków i 2 zastępców, wybieranych przez reprezentacyę powiatową.

Dyrektorem tego zarządu Wydział krajowy mianuje jednego z pomiędzy tych sześciu wybranych. Zarząd zostawać będzie pod bezpośrednią kontrolą reprezentacyi powiatowej. — Wydział powiatowy wykonywać będzie wszystkie prawa i wszystkie obowiązki przysługujące radom nadzorczym przy stowarzyszeniach kredytowych.

Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, wyda dla każdej kasy statut i regulamin, określający sposób prowadzenia przez nią interesów, rachunkowości, kasowości i kontroli, jak niemniej sposób, w jaki kontrola reprezentacyi powiatowej i ingerencya Wydziału powiatowego ma być wykonywaną.

§ 9. Pożyczki udzielane będą przez powiatowe lub filialne kasy pożyczkowe nie inaczej, jak przy udziale cenzorów, wybieranych w jednej trzeciej części przez polityczną władzę powiatową, w jednej trzeciej części przez Wydział powiatowy i w jednej trzeciej części przez wszystkie gminy wiejskie powiatu.

Sposób wykonywania powyższego wyboru, czas urzędowania cenzorów i sposób wykonywania tego udziału, określi bliżej regulamin wzmiankowany w § poprzedzającym (D. n.)

Kilka słów o Noweli szkolnej, przedstawionej Sejmowi przez p. Marszałka.

(Dokończenie.)

Teuże artykuł VI opiewa, że kwalifikacye zastąpić może świadectwo inspektora, iż kandydata zdolnym do zajęcia posady uznaje. Nie powiedziano, jakim inspektorom prawo to się przyznaje; możeby tak ważną władzę złożyć raczej w ręce komisyi z kilku członków złożonej, lub poddać pod jakąś kontrolę. Idzie tu i o los kandydata i o przyszłość pokoleń całych.

Art. VIII poleca, aby wysokość płacy nauczyciela itd., był umawianą, między inspektorem, zwierzchnością gminną i nauczycielem.

Na to w żaden sposób zgodzić się nie można. Gmina nieoświecona zawsze będzie ofiarowała *minimum* takie, którego człowiek uczciwy i sumienny, nie będzie mógł przyjąć, ale które jeszcze będzie bardzo ponętnem dla wielu ludzi niesumiennych i złej woli, którzy pod pozorem, iż są nauczycielami, będą prowadzili handelki, zarobki, pisarstwa pokątne itd. Kraj musi ustanowić minimum płacy nauczycielowi w pieniądzach, zastosowanej do liczby dzieci uczęszczających i cen pierwszych potrzeb do życia. Gdzie gmina woli część tej płacy oddać w naturze — tam może Rada powiatowa na to pozwolić i wartość tych przedmiotów oceniwszy, od sumy przeznaczonej odjąć — ale na układy i frymarki między nieoświeconą, biedną i często szkole niechętną gminą i starającym się o posadę nauczycielem pozwolić nie można. Gdyby nawet Rada powiatowa miała prawo odrzucania mało wymagających, ale i nieuzdolnionych kandydatów przez gminę przedstawianych, to można sobie wyobrazić, jakieby było położenie nauczyciela więcej się ceniącego, któryby dostał posadę! Jakby mu ciągle wyrzucała, że ją tyle kosztuje. Nauczyciele, którym gmina oznaczałaby wysokość płacy, byliby od niej zależni. A czy to teraz może być pożądanem?

Dzisiejsze minimum pensyi nauczycielskiej tak jest małe, że trudno myśleć, aby się uszczuplić dało; oszczędności raczej w budowie i urządzaniu budynków szkolnych zaprowadzićby należało.

Im więcej będzie szkół, tem mniej dzieci do każdej uczęszczać będzie — a więc i budynki będą mogły być skromniejsze — zresztą byłoby do życzenia, aby przedewszystkiem tylko dbano o suchość budynku, ciepłość i jasność izby szkolnej — a nadto budowano szkołę w taki sposób, aby, gdy rozszerzenie jej okaże się niezbędnem, nie potrzeba było nowego wznosić budynku — lecz poprzestać można na przybudowaniu jednej izby lub dwóch.

Słowa te rzuciliśmy na papier dla stwierdzenia, że Sejm powołanym został do ważnego dzieła — do dzieła zbawiennego, ale tylko o tyle, o ile gorliwie a oględnie przeprowadzonem będzie. — Stwarzajmy nowe szkoły, szkół jak najwięcej, ale oddawajmy ich kierunek w ręce poczciwe i sumienne, pracowite i zdolne — nie spieszmy się zbytecznie, abyśmy po latach dziesięciu, gdy Bóg da w każdej gminie będzie szkoła, nie żałowali, że do posianego ziarna oświaty przymięszało się niemało kąkolu, rzuconego nieumiejętnemi lub niesumiennemi dłońmi. Pamiętajmy, że pomimo dozoru najściślejszego, wiele bardzo zależy od samodzielnej woli nauczycieli ludowych, dobrej lub złej, gorliwej lub obojętnej, ku dobrym zmierzającej celom, lub przewrotnej i starajmy się przywiązać ich do ich zawodu, opieką nad nimi rozciąganą oraz zapewnieniem im, ich choć nader skromnego bytu.

Prasa wiedeńska o Rusinach.

Pozawczoraj umieściliśmy treść artykułu wstępnego *Starej Pressy*, w którym dziennik ten tłumacząc i wyjaśniając sprawę, spodziewa się, że teraz łatwiej, niż dawniej przyjdzie do zgody z Rusinami, bo mimo zeszczuplenia partyi ruskiej, Polacy nie przestają okazywać szczerej chęci do zgody, a Rusini, uwolniwszy się z pod przewagi świętojurców mogą uchodzić za przedstawicieli rusinizmu. Rychła zgoda jest według *Pressy* pożądaną ze względu na stosunki zagraniczne i możliwe zawikłania międzynarodowe.

W tejże sprawie pisze *Politik:*

„Rozprawy galicyjskiego Sejmu zaczynają być już na samym wstępie bardzo zajmującemi. Ruscy posłowie przychodzą przecie powoli do przeświadczenia, iż nie pomoże to wcale ich ziomkom rozwodzić się wiecznie ze skargami i żalami, które co najwięcej wiedeńskim fakcyonistom na pożytek wychodzą — i poczęli po raz pierwszy przychylniej i zgodniej przemawiać do Polaków, czego szczególniej posiedzenie z d. 22 bm. było dowodem. Sposób, w jaki większość sejmowa słowa te przyjęła, powinien być dla Rusinów wskazówką wyraźną, iż tylko trochę dobrej woli z ich strony potrzeba, a i *modus vivendi* się znajdzie, i że od nich tylko zależy, aby waśń bratnia się skończyła. Na każdy sposób nasuwa przebieg posiedzenia z d. 22 bm. na myśl nadzieje, których spełnienienie nie byłoby na rękę fakcyonistom, tracącym przez to sojusznika, które jednak w interesie państwa i Galicyi, jak tuszymy, rychło się ziszczą."

W tymże samym przedmiocie umieszcza *Wien. Allg. Ztg.* obszerny artykuł wstępny; którego autorem ma być poseł polski. Otóż artykuł ten nazywa Rusinów — tak galicyjskich jak zakordonowanych — kopciuszkiem, niejako ludem niższego rzędu. Ani tu, ani tam nie może Rusinom się udać narodowość swoją tak rozwinąć i uwydatnić, by jako samodzielny naród się zamanifestować. Jakkolwiek pewe rysy ludu ruskiego mają swoje odrębne znamiona, mimo to Rusini nie mają dość siły, aby swą samoistność utrzymać wobec wpływów tak Polaków, jak Rosyan, którzy tak politycznie, jak społecznie ich przewyższają. W dalszym toku tego wywodu objaśnia autor Niemców, przez jakie fazy przeszła sprawa ruska w Galicyi i przychodzi w końcu do wyniku, że w gruncie rzeczy „sprawy ruskiej" właściwie nie ma, bo sprawa taka z charakterem wyraźnie politycznym może tylko tam powstać, gdzie chodzi o walkę i o panowanie dwu stronnictw albo narodowości, albo przynajmniej o równouprawnienie na danym obszarze.

Jednakowoż w tem znaczeniu sprawy tej nigdy ani nie stawiano, ani też nie było możebnem tak ją postawić, bo sprawa ta w Galicyi już uregulowana prawnie osobnemi ustawami, a Rusinom nie rozchodzi się bynajmniej o tak zwane polityczne równouprawnienie, lecz tylko o zadosyćuczynienie niektórym życzeniom, żądaniom i żalom, bądź na polu językowem, bądź obrzędowem, czemu poniekąd łatwo zaradzić można. Wobec tego, że Rusini w Galicyi wraz z Polakami stanowią właściwie jedno i jednako zorganizowane społeczeństwo, dlatego mogą być wprawdzie pewne desyderya, które sprawami ruskiemi nazywać można, jednakowoż „sprawy ruskiej" niema wcale.

W końcu przyznaje autor, że Polacy wobec Rusinów mają na sumieniu wiele błędów i grzechów, do których zalicza powierzenie jezuitom reformy Bazylianów dalej ustawiczne podejrzywanie całego duchowieństwa ruskiego o dążenia schyzmatyckie, jednakowoż dobra wola do zgody jest wyraźną po obu stronach. Niechaj więc Polacy postąpią sobie wedle zasady: *que le pouvoir oblige.*"

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 września.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmu morawskiego dnia 25 b. m. przedłożył Wydział krajowy sprawozdanie zawierające szczegółowe wykazy i obliczenia, odnoszące się do wniosku o rozszerzenie ustawy wyborczej. W sprawozdaniu tem chodzi Wydziałowi o zbadanie, jakie skutki zdoła wywrzeć na ilość i jakość przyszłych wyborców nietylko dokonana już reforma podatków, ale i doliczanie dodatków przy tych podatkach, które jeszcze nie są zreformowane, ale i zamierzone zniżenie cenzusu wyborczego w miastach do 5 złr. — po wsiach zaś do kwoty, która uprawiona do wyborów gminnych.

Z przedłożonych wykazów wynika, że liczba nowych wyborców w okręgach miejskich wynosi ogółem 12.793 (w samem Bernie wzrośnie o 90 prc.), z tego wypada na kupców i przemysłowców 7498, na właścicieli domów 2581, na gospodarzy rolnych 2176, na urzędników 394, reszta na innych. W okręgach wiejskich, których jest 26, przyrost wyborców wynosi 77 prc. t. j. ogółem nowych wyborców 96.196. — W okręgach miejskich było dotąd 22915 wyborców, płacących w przecięciu po 103 złr. Reforma wprowadzając mniej upodatkowanych zniżyłaby cenzus przeciętny na 7 złr. W okręgach wiejskich zeszedłby cenzus z 31 złr. przeciętnie na 2 złr. 54 ct.

Z tego wynika, że zamierzona reforma w wielu okręgach jest rzeczywiście groźną dla prawa do tychczasowych wyborców, to jest dla hegemonów niemieckich. Wydział krajowy nie stawia od siebie żadnego wniosku, ale spodziewa się po sejmie, że ten sam oznaczy granice taką, która w sprawie wyborców dotychczasowych nie sprawi silniejszego wstrząśnienia.

Nic zatem dziwnego, że Niemcy w strachu o swoją dotychczasową przewagę nie życzą sobie reformy tak daleko sięgającej; przeciwnie Morawianie wiele się po niej spodziewają i dlatego domagają się jej w osobnym wniosku Szroma.

Węgrzy w swym szowinizmie przebrali miarę i w Fiume Opierali się oni tutaj na zasadzie wniosku, który popierali przeciw Sławianom. Nakaz wykładu geografii w języku węgierskim w gimnazyum wyższem, wywołał oburzenie i agitacyę antiwęgierską.

Do porozumienia się w sprawie kroackiej na podstawie ustępstw, wzywa gen. Stefan Türr w liście „do przyjaciół kroackich" umieszczonym w *Agram. Ztng.* List ten kończy się w ten sposób: Co się tyczy języka, to już dawno powiedziałem, że wszyscy potrzebujemy mówić po angielsku, francusku, włosku, że po niemiecku wszyscy dobrze rozmawiamy, jednak jeżeli Kroat uczy się po węgiersku, albo Węgier po kroacku, wówczas nazywa się to zaraz „zbrodnią obrazy narodowej". Co do godeł, nie uważa Türr dwoistych napisów w Kroacyi za potrzebne, boć napis jest na to, aby go ludność miejscowa rozumiała, chybaby ustawa wyraźnie inaczej orzekała. „Przypominam sobie dobrze — mówi — że w królestwie lombardzko weneckiem za czasów austryackich napisy były wyłącznie włoskie, również w królestwie piemonckiem, kiedy doń jeszcze Sabaudya należała, w tejże Sabaudyi napisy były francuskie, a w prowincyi piemonckiej włoskie. W tej mierze powinna ustawa wyraźnie orzec, by z takich drobnostek nie robiono *crimen laesae nationis.*"

Dzienniki rosyjskie zajmują się prawie wyłącznie Bulgaryą i podzielają zapatrywania, wypowiedziane w tej mierze przez *Journal St. Pet. Pet. Wied.* są zdania, że obecny stan rzeczy w księstwie nie jest dla Rosyi ani niebezpieczny, ani fatalny. Śmieszną byłoby rzeczą utrzymywać, że przez oddalenie z gabinetu generałów rosyjskich Rosya doznała obrazy. Miejsce Sobolewa i Kaulbarsa zajmą zdolniejsi. *Nowoje Wremia* podziela to zapatrywanie. Dziennik ten, pisząc o wyborach w Serbii, wyraża nadzieję, że teraz wyjaśni się stosunek Serbii do Rosyi. *Nowosti* kładą nacisk na to, że pomiędzy rządami państw, które zbliżyły się do Austryi, a ich ludami panuje rozdwojenie. Objaw ten nastąpi niezawodnie także w Bulgaryi, gdyby księże nie zeszedł z nowo obranej drogi. Niepokojące symptomata na półwyspie Bałkańskim są zdaniem *Nowostiej* — rezultatem polityki ks. Bismarcka, polityki, która usiłuje dowieść bezsilności mocarstw, będących po za obrębem środkowo-europejskiego przymierza.

Now. Wremia zamieszcza widocznie jako komunikat półurzędowy ciekawą bardzo wiadomość, iż gabinet rosyjski i austryacki chciały zażegnać groźne położenie na półwyspie bałkańskim, z którego każdej chwili wybuchnąć może starcie dwóch mocarstw, walczących na owym półwyspie o wpływ i przewagę. Oto co *Nowoje Wremia* pisze:

„Pomiędzy rosyjskim a austryackim rządem z powodu ostatnich wypadków w Bulgaryi, odbywały się przyjazne porozumienia. Wskutek tego gabinet wiedeński otrzymał zapewnienie, że jakikolwiek przyjęłyby obrót sprawy w Bulgaryi, nie wywołają one stanowczych nieporozumień pomiędzy Austryą a Rosyą. Istnieje zamiar dokładnego rozgraniczenia „sfery interesów" obydwu mocarstw na półwyspie Bałkańskim tak, aby jedno mocarstwo nie miało powodu mięszania się do politycznego terytoryum drugiego. W pertraktacyach tych przyjmują również udział Niemcy." Po artykułach organu Giersa, *Journ. de St. Petersb.* zapowiadających, że Rosya nie może spokojnie przypatrywać się obecnej sytuacyi w Bulgaryi twierdzenie *Now. Wrem.* nie zasługują na wiarę. Natomiast przypuszczać można, że „dobry faktor z nad Sprei" stara się popchnąć Austryę do porozumienia się z Rosyą w celu wytyczenia owych terytoryów politycznych moralnego protektoratu dwóch państw na półwyspie Bałkańskim, a to dla zakrycia prawdziwych swoich planów, gdyż prawie jest rzeczą pewną, iż ks. Bismark, jako faktor *par excellence* bliższym jest Rosyi, aniżeli Austryi, która nigdy liczyć nie może na szczerość zamiarów jego względem monarchii Habsburgów. Naszem zdaniem owe zapowiadane przez *Now. Wrem.* porozumienie będzie początkiem różnic i nieporozumień, które muszą koniecznie objawić się przy oznaczaniu „politycznych terytoryów moralnego protektoratu".

Zapowiedź przyjacielskich porozumień wcale nie licuje z artykułem wstępnym *Now. Wrem.* zamieszczonym w tym samym numerze, w którym organ Suworyna nie wierzy w pokojowe załatwienie bieżących kwestyj, a przewidując wojnę oświadcza, iż znajdą się tacy, co postarają się na wypadek tejże o wywołania powstania w Bośni i Hercegowinie. Twierdzi więc *Now. Wrem.*, „że po Chorwacyi, Bosnia i Hercegowina zwracają na siebie uwagę austryackich polityków ewentualnemi wypadkami niebezpiecznemi dla monarchii.

W pierwszych dniach października ma nastąpić w okupowanych krajach pobór rekruta, a ta okoliczność, jak w latach ubiegłych może wywołać niemiłe zawikłania. Wierząc w owe ewentualne rozruchy *Now. Wrem.* troskliwie zastanawia się nad faktem, że jeżeli kilkanaście pułków armii austryackiej zajętych być musi dotychczas w Chorwacyi i spełniać tam policyjne obowiązki, jeżeli to samo wypadnie drugiej części armii wykonywać na Pograniczu i w Banacie, 3ej w Bośni i Hercegowinie, 4ej w Dalmacyi — to na wypadek jakichkolwiek zewnętrznych akcyj, cała armia niemal uniemożliwionem mieć będzie właściwe swoje zadanie, a monarchia znajdzie się w nader krytycznem położeniu. Przewidywania te w łamach *Now. Wrem.* nie są czem innem, jak tylko rodzajem zapewnień, że na wypadek wojny Austrya dałaby się łatwo pokonać bohaterskiej armii moskiewskiej, a wiadomą jest rzeczą, że bohaterska ta armia lubi szczególnie walki, w których się zwycięża na pewno.

Pomimo urzędowych zapewnień rosyjskich, iż hydrę rewolucyi udało się władzom energicznemi środkami, zastosowanemi w ostatnich czasach zupełnie niemal zgnieść, w praktyce okazuje się zupełnie co innego. Świeżo wyszło rozporządzenie petersburskiego naczelnika miasta, oparte na zezwoleniu samego cara, którem istniejący dotychczas stan oblężenia w Petersburgu zwany urzędowo *usilenną ochraną* przedłuża się jeszcze na rok. Mocą tego rozporządzenia wszystkie dotychczas praktykowane środki ostrożności, wykonywane przez policyę i żandarmeryę wspólnie z właścicielami, rządcami i stróżami domów, wywierające szczególnie na przyjezdnych przygnębiające wrażenie, trwać będą nadal, dla zapobieżenia wypadkom, przed któremi mimo przechwałek rząd drżeć nie przestaje.

Dzienniki rosyjskie żywo interesują się wycieczką Gladstone'a do Kopenhagi i poświęcają jej długie artykuły, niezgodne w tej mierze z prasą pruską, która, jak wczoraj donosiliśmy, odsuwa wszelkie polityczne przypuszczenia z tego powodu. *St. Petersb. Wied.* piszą, że odwiedziny Gladstona rozradować muszą wszystkich szczerych przyjaciół pokoju. Chociaż mocarstwa biorące w zjeździe udział, nie zagwarantowały się pergaminowymi dokumentami układu, to jednak przyjazne ich porozumienie pewniej obiecuje Europie spokój, niż olbrzymi sojusz środkowej Europy pod kierunkiem żelaznego kanclerza, który stara się zapomocą egoistycznych środków przywiązywać do siebie państwa, byle odciągnął je od Rosyi lub Francyi. Widowiska militaryzmu odbywane nad brzegami Renu, w Merzeburgu, w Homburgu przypominają czasy Napoleona I, który skupiał koło siebie zastępy wasalów, sojuszników i książąt, byle zjednać sobie siłę do nowych podbojów.

Now. Wrem. mówiąc o Gladstonie, uważają go za twórcę zdrowego kierunku w polityce Anglii. Lord Beaconsfield popierał zaborcze tendencye Austryi, Gladstone występuje jako obrońca niezawisłości ludów bałkańskich. Ale zachodzi pytanie, co zbliżyło premiera do Rosyi? Gladstone jest starym przyjacielem Francyi i Rosyi i starym wrogiem Austryi. Zapewne na zjeździe w Kopenhadze była mowa o połączeniu wschodniej Rumunii z Bulgaryą i o terytoryalnem wzmożeniu Grecyi na koszt Turcyi. Jest to ważna przestroga dla wrogów niezawisłości sławiańskiej, bo okazuje, że Rosya i Anglia jedną polityką rządzą się w sprawach wschodnio-europejskich.

Panami sytuacyi wobec nowych serbskich wyborów są radykalni, mając 62 głosy, gdy niegdyś wszechpotężny Ristiez, ma tylko 12 liberalnych głosów. Pasicz, przewodniczący zebrania radykałów, które d. 25 się odbyło, przedłożył następujący program: Stronnictwo radykalne w skupczynie musi przedewszystkiem dążyć do rewizyi konstytucyi. Wolność druku, wolno wybrana skupczyna, wolność osobista, muszą być zagwarantowane. Trzeba wybrać komisyą kontrolującą dla wykrycia tajonego deficytu, który oszczędnością i zniesieniem niepotrzebnych instytucyj pokryć się musi. Stronnictwo dąży do poprawy stosunków materyalnych ludu. Budowę kolei oddał rząd towarzystwu bez wiedzy i upoważnienia skupczyny, otóż wszelkie tajemne umowy rządu, sprzeciwiające się konstytucyi, nie powinny być nigdy uznane za ważne. Co do spraw zagranicznych, powinna się Serbia wystrzegać tego, by nie była polem zawistnej walki obcych mocarstw o panowanie. Serbia powinna pracować nad utworzeniem federacyi bałkańskiej.

Oczyszczanie sądownictwa fracuskiego z żywiołów anti-republikańskich postępuje ciągle. Trzecim dekretem usuwa Martin-Feuillée 155 prezydentów, wiceprezydentów i 8 sędziów pierwszej instancyi, w stan spoczynku. *Rep. franc.* pisze: „Kraj chce mieć republikańskie sądownictwo, nasze instytucye innego nie zniosą."

Od 25 października do 1 listopada odbywać się będą w Belgii egzamina tych wszystkich którzy mają brać udział w wyborach do rad prowincyonalnych i gminnych, bez względu na to, czy census stopy podatkowej uprawnia ich do tego, czy nie. Egzamina sprawdzać będą ich wiadomości we władaniu językiem, w czytaniu, pisaniu, liczeniu, w znajomości miar i wag, historyi ojczystej, belgijskich urządzeń krajowych oraz zasad ogólnych moralności. Te bowiem uzdolnienia nadają prawa wyborcze według nowej ustawy z 24 września. Liberalni i klerykały pourządzali spiesznie szkoły, w których wiadomości początkowe będą udzielane w celu przygotowania słuchaczów, aby byli w stanie na 24 pytań z pośród zadanych 40 odpowiedzieć roztropnie a przez to uzyskać prawa wyborcze. Aby być dopuszczonym do egzaminu należy być urodzonym przed 1 majem 1863, przynajmniej jeden rok zamieszkiwać w Belgii i posiadać krajowe obywatelstwo. Kto złoży egzamin zostaje dożywotnim wyborcą. Każde inne orzeczenie egzaminowe ma znaczenie na pięć lat. Po upływie tego czasu odsunięty przy egzaminie kandydat uzyska prawo wyborcze, złożywszy dowody pięcioletniej nauki szkolnej.

Sprawy miejskie.

Kraków, 28 września.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj przy nader ścisłym, bo zaledwie 30 członków liczącym komplecie, pod przewodnictwem pierwszego wiceprezydenta miasta, Muczkowskiego.

Nim przystąpiono do obrad, przedłożył przewodniczący Radzie adresy Polaków zamieszkałych w Wiedniu, oraz towarzestwa polskiego bratniej pomocy i czytelni w Czerniowcach, nadesłane z powodu jubileuszu Sobieskiego, a następnie odczytał 21 telegramów powinszowalnych, nadeszłych z rozmaitych stron w czasie pomienionej uroczystości, których treść zamieściliśmy w naszym dzienniku z 16 b. m.

Rada przez powstanie z miejsc wyraziła podziękowanie telegrafującym za ten objaw serdecznego udziału w uroczystościach.

Następnie oznajmił przewodniczący, że w myśl

uchwały sekcyi szkolnej wniesioną została w imieniu rady m. petycya do Sejmu o udzielenie subwencyi na utrzymanie kursu robót kobiecych i handlowego przy ośmioklasowej szkole żeńskiej.

Dyrektor budownictwa p. **Niedziałkowski** przedstawił wniosek naglący sekcyi gospodarczej: 1) aby Rada przyjęła zatwierdzająco do wiadomości zarządzenie wybudowania cysterny po za domkiem oprawcy na Grzegórzkach, do której mają być wylewane nieczystości z miasta, zamiast jak dotąd, nad brzeg Wisły; 2) aby Rada zezwoliła na wybudowanie odpowiedniej drogi do tej cysterny kosztem 1700 złr., dla ułatwienia dojazdu z beczkami napełnionemi nieczystościami. Po krótkiej dyskusyi nad sposobem pokrycia tego wydatku Rada przychyliła się do wniosków Sekcyi.

R. m. dr. Faustyn **Jakubowski** przedstawił wniosek naglący: aby wystosować petycyę do Sejmu o przyczynienie się pewnym funduszem na zakupno dzieł sztuki od p. Schmidta Ciążyńskiego dla muzeum narodowego.

R. m. dr. **Retinger** nie sprzeciwia się wniesieniu petycyi; radzi jednak, aby ją wnieść dopiero wtedy, jak zapadnie uchwała Rady, że zbiory te mają być nabyte. Decyzya pod tym względem nastąpi już zapewne na przyszłem posiedzeniu.

R. m. dr. **Hajdukiewicz** przemawia za wnioskiem r. m. dra Jakubowskiego.

R. m. **Mendelsburg** oświadcza się za wniesieniem zaraz petycyi, żąda jednak zamieszczenia w tejże wyraźnie, iż żądanie subwencyi nie ma być prejudykatem co do nabycia tych zbiorów.

Przemawia jeszcze w tej sprawie r. m. dr. Szlachtowski, poczem wniosek r. m. dra Jakubowskiego został znaczną większością głosów przyjęty. (Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 28 września

Namiestnik Zaleski przejechał dziś rano przez Kraków do Wiednia.

Jutro święto — ale tylko dla Galicyi, która w św. Michale czci patrona swego. W krakowskiem tymczasem, gdzie patronuje św. Stanisław, dzień jutrzejszy jest roboczym, jak zwykle.

Dr. Tytus Chałubiński wracając do Warszawy w powrocie z Zakopanego, zatrzymał się w Krakowie i o ile wiadomo, dni kilka tu zabawi.

Koncert Józefy Reszkówny przyniósł złr. 1054; po potrąceniu wydatków w kwocie 159 złr., dochód czysty wynosi 895 złr., z których 50 złr. w myśl życzenia koncertantki rozdzielono między straż pożarną, a 845 stanowi dochód orkiestry miejskiej.

Modrzejewska powraca do kraju w przyszłym miesiącu i zatrzymać się ma w Krakowie. Znakomita artystka, pomimo spóźnionej pory, zamierza podobno udać się jeszcze na jakiś czas do Zakopanego.

Zapowiedź koncertu. W pierwszych dniach października, zapewne 5-go, odbędzie się koncert symfoniczny pod kierunkiem artystycznym p. **Jana Galla**. W program tego koncertu wchodzą między innemi „Tatry" Żeleńskiego i Symfonia G moll Mozarta.

Szkic Matejki „Jan Sobieski pod Wiedniem" wystawiony został od dni kilku w salonie artystycznym dawniej p. Ungra w Warszawie.

Osoby załatwiające sprawy w biurze naczelnika tutejszego sądu delegowanego karnego, skarżą się wielce, że z powodu umieszczonego tam, a nie zaopatrzonego dostatecznie gazometru, ulatniający się gaz, pobyt w tej sali czyni niemożliwym. Dziwna doprawdy, że na pomieszczenie gazometru, który cały budynek zasila, nie można było znaleźć miejsca bardziej odpowiedniego, jak właśnie to, które publiczność często odwiedza — dziwniejsza, że dotąd gazometr ten nie został należycie zaopatrzony, skoro przed paru laty pękł i pogruchotał, co było w sali.

Wymurowanie nowej rogatki rakowieckiej zostanie w tych dniach ukończonem. Przy budowie miano wzgląd i na wygodę i na bezpieczeństwo, więc oprócz bramy głównej dla przejazdu, znajduje się także osobne przejście dla pieszych Zostanie także przeprowadzony chodnik aż na sam cmentarz, co będzie prawdziwą wygodą dla publiczności.

Cyrk Kremzera wybiera się do Krakowa Cyrk ten bawił tutaj już dawniej.

Magistrat ogłasza: „Wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa wojny z dnia 31 sierpnia r. b. l. 5811 podaje się do powszechnej wiadomości, że z powodu rozszerzenia cmentarza w mieście Padwie, zwłoki osób wojskowych i ich rodziu pochowane na tym cmentarzu w czasie od r. 1835 do r. 1865 zostaną wykopane, a jeżeli krewni lub znajomi względem pochowania zwłok w osobnem miejscu nic nie zarządzą, będą złożone w jednym wspólnym grobie, nad którym na tablicy będą wypisane imiona i nazwiska pochowanych.

Wykaz osób na owym cmentarzu pochowanych może być w godzinach urzędowych w wydziale V Magistratu przejrzany, a osoby interesowane winny wnieść odnośne oświadczenia do Wysokiego c. k Ministerstwa wojny za pośrednictwem tutejszego Magistratu".

Zakliczyn, 24 września. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się u nas dnia 11 b. m. nabożeństwem żałobnem, a 12 dziękczynnem w kościele OO. Reformatów, zaś w d. 15 w kościele parafialnym odprawiono nabożeństwo żałobne za króla Jana III. poległych pod iedniem i zmarłych tutaj powracających bohaterów.

Około godz. 9 d. 16 b. m. przyjmowaliśmy przybyłą ochotniczą straż ogniową z Wojnicza i Brzeska, poczem wyruszyły wszystkie razem z muzyką do kościoła parafialnego ozdobionego wieńcami i chorągwiami, a w którym na wzniesieniu ustawiono popiersie Jana III. Podczas nabożeństwa kazał z ambony ks. kan. Świerczewski. Kościół był przepełniony. Po skończonych modłach wyruszył pochód wśród śpiewów kościelnych i muzyki do pomnika pogrzebanych tutaj w powrocie z pod Wiednia bohaterów. Pochód otwierał oddział straży ogniowej ochotn. z Wojnicza z muzyką, za którym postępowało 26 dziewcząt w bieli, każda z wieńcem, następnie małe dziewczątka szkolne niosły wieńce i kwiaty, za niemi niesiono wieńce dębowe z szarfami trzymanemi przez asystujących, od pań, od włościan, od mieszczan zakliczyńskich i od obywateli wiejskich. Dalej postępowały cechy miejskie z halabardami i chorągwiami, dziewczęta z obrazami kościelnymi, duchowieństwo, wreszcie przybyli goście oddzieleni od tłumu ludu oddziałem ochotn. straży ogniowej zakliczyńskiej. Porządek utrzymywała obywatelska straż honorowa i komitetowi. — U stóp pomnika przemówił dr. Żukotyński, wskazując na fałsze historyczne i niewdzięczność Niemców, wzywając do czczenia pamiątek narodowych i święcenia narodowych uroczystości. W odpowiedzi p. Żukotyńskiemu przemówił weteran z r. 1831 p. Białobrzeski, poczem złożono wieńce, a chór odśpiewał kantatę o Sobieskim Lenartowicza, komp. Czubskiego.

Procesya wróciła do kościoła, lud zaś począł sypać kopiec pod nowo stawiać się mający pomnik, przyczem komitet rozdawał pamiątkowe książeczki i obrazki.

Ze zmrokiem miasteczko zapłonęło rzęsistą iluminacyą, publiczność przyglądała się pięknemu przezroczu „Sobieski pod Wiedniem", a jednocześnie wyruszył ku pomnikowi korowód z pochodniami. Tam wśród ogni sztucznych i salw moździerzowych dziewczęta uwieńczyły pomnik.

Obchód zakończyło przedstawienie amatorskie na dochód pomnika, straży ogniowej i ubogich zakliczyńskich, na którem przy nader licznie zebranej publiczności, odegrano komedyę jednoaktową Łodzińskiego „Niebezpieczny człowiek" i obrazek ludowy Dębickiego „Bartosz z pod Krakowa."

W końcu nadmienić należy, że 23 b. m. ukonstytuowało się tu Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze, na którego zgromadzeniu uchwalono statuty i wybrano wydział, a wkrótce ma nastąpić uroczyste założenie ogrodu dla szkółki pszczelniczo-ogrodniczej.

Od stowarzyszenia akademickiego „Ognisko" w Wiedniu otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie:

Koledzy!

Nie od dziś dnia istnieje „Ognisko". Lat ośmnaście przebytych wśród pracy i trudów niech dadzą świadectwo, że stowarzyszenie nasze żyje z korzyścią dla członków swoich, wypełniając o ile sił i możności zadanie zakreślone mu przez jego założycieli. Zadanie to znane: zgromadzić całą młodzież polską, kształcącą się w Wiedniu. pod sztandarem miłości ojczyzny i wspólnej pomocy, tak moralnej jak materyalnej. Kształcić się wzajemnie w wypełnianiu obowiązków, jakie na nas wkłada społeczeństwo, kraj i rodzina, kształcić się duchem i sercem. wspierać wzajemnie wśród trudnej walki o życie, wspierać czynem i radą, wreszcie koleżeńskiem słowem i ręki uściskiem zbratać się jak w jednej rodzinie — oto zadanie i cele „Ogniska". Nielicznemi i niewielkiemi rozporządza „Ognisko" środkami, lecz środki to nasze, własne, nie obce. Polska biblioteka, jedyna w Wiedniu, czytelnia zaopatrzona w wielką ilość polskich czasopism, fundusz zapomogowy i pożyczkowy, z którego korzystać mogą wszyscy członkowie w miarę potrzeby z jednej, a możności z drugiej strony; dalej kółka naukowe, zebrania, wieczorki i odczyty — oto co wam dać może „Ognisko" dla wspólnej korzyści. Prócz tego Wydział chętnie bierze na siebie obowiązek pomagania tym kolegom, którzy po raz pierwszy przyjeżdżają do Wiednia w wyszukiwaniu odpowiednich pomieszkań, zajęć itd.

Zwracając się z tą odezwą do kolegów ze wszystkich dzielnic Polski, których łączymy pod wspólnym sztandarem pracy i braterstwa, wierni hasłu poety: „Razem młodzi przyjaciele!" — odzywamy się również i do was bracia ze Śląska. Pomni na to, iż założycielami „Ogniska" byli głównie poprzednicy wasi, akademicy Polacy ze Śląska, nie dozwólcie by między nami nie było ani jednego syna ziemi śląskiej.

Stając przed wami, koledzy, z początkiem nowego roku akademickiego z powyższem wezwaniem i wypełniając tym sposobem jeden z obowiązków swoich, obowiązek wezwania was do wspólnej pracy, ma „Ognisko" nadzieję, że wypełnicie również obywatelski obowiązek na was ciążący i znajdziecie się wszyscy na jego łonie."

Adres stowarzyszenia: Mariahilferstrasse 25.

O pięknym czynie izraelitów donosi *Kur. Rolniczy*. W Zasławiu, na Wołyniu, wybuchł niedawno pożar w kościele. Miasto całe jest izraelickie, niewielka liczba chrześcian rolników mieszka na przedmieściach, właściwi parafianie w samem mieście bardzo są rozproszeni. Straż pożarna niewiele warta, kościół więc byłby może spłonął do szczętu, gdyby nie pomoc izraelitów miejscowych, którzy, uzyskawszy od proboszcza miejscowego pozwolenie wejścia do wnętrza kościoła, wiele sprzętów uratowali z narażeniem własnego życia. Tak powinni postępować wszyscy ich współwyznawcy.

Obchód jubileuszu odsieczy wiedeńskiej święcony był uroczyście przez kolonię polską w New-Yorku. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Stanisława, zakończył zaś wieczorem w salach Germania Assembly, podczas którego wypowiedziano stosowne mowy, przeplatane śpiewem i przedstawieniem żywych obrazów. Uroczystość zakończył bal.

Antoni Rubinstein bawi obecnie w Niemczech. Przed kilkoma dniami gościł on w Królewcu u Wicherta, który mu libretta do nowej opery komicznej dostarczył. Treść zaczerpnięta jest z dziejów wojen domowych w Hiszpanii, partycya już cała wykończona i utwór wystawiony zostanie niebawem po raz pierwszy w Hamburgu, jednocześnie z „Sulamitką."

Sara Bernhardt wystąpić zamierza w roli... Lady Macbeth. Będzie to druga z rzędu jej kreacya dramatyczna z repertuaru szekspirowskiego. Przypomnijmy, iż Sara pierwszy raz debiutowała na scenie w „Królu Learze".

Światło elektryczne znalazło dotąd najwcześniejsze i najszersze zastosowanie w Paryżu. W r. 1881 odbyła się tam pierwsza w świecie wystawa elektryczna, lampy Jabłoczkowa zapłonęły wcześniej niż w Londynie i Berlinie na tamtejszej *Avenue de l'Opéra*, pierwszym elektrycznie oświetlonym teatrem był paryski *Variété*, wreszcie jaśnieje tam nowożytne światło we wszystkich niemal większych magazynach, zakładach publicznych itp. Świeżo odbyła się uroczyście intromisya elektrycznego światła do Grand Hotelu. Zaproszenie otrzymały niemal wszystkie znakomitości, które właściciel sutym ugościł bankietem. Przemawiali Sarcey i Garnier, architekt wielkiej opery. Po biesiadzie całe towarzystwo przejechało się omnibusem elektrycznym, kursującym nietylko po wielkim dziedzińcu hotelowym, ale odwożącym gości na dworce kolei itp. Omnibus przejechał się tym razem po całej *Avenue de l'Opera* i bulwarach, ku wielkiej uciesze setek spektatorów. Dodajmy, iż istnieje w Paryżu wielkie towarzystwo elektryczne *La Métropolitaine électrique*, zaopatrujące licznych klientów elektrycznością, jak inne towarzystwa gazem. Można również w Paryżu wynajmować na wieczory, bale, teatra amatorskie itp., dowolną liczbę lamp elektrycznych. Za każdą lampę opłata wynosi na wieczór pięć franków.

Niedocieczone pokrewieństwo. Jedno z pism humorystycznych donosi: Panna R. wyszła niedawno za ojca żony swego brata. Do dzisiejszego dnia nieszczęśliwa rozmyśla nad tem, jak właściwie jest ze sobą spokrewniona?

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Koło artystyczno-literackie krakowskie wystąpiło z piękną pamiątką jubileuszu Sobieskiego. Jest to album złożone z dwudziestu rysunków naszych malarzy, wykonanych sposobem fototypowym, w eleganckiej oprawie. Każdy rysunek łączy się z postacią Sobieskiego lub jego epoką. Pan Ajdukiewicz dał do Albumu śliczny rysunek: Przegląd koni w obozie tureckim; p. Benedyktowicz: Mogiłę baszy w Wysocku z lipami sadzonemi przez Jana III; Brandt śliczny drobiazg: rotmistrza chorągwi husarskiej; Brochocki widok Chocima, Gerson pożegnanie Jana III z synem Konstantym; Kossak Juliusz pełen życia epizod z bitwy wiedeńskiej: zdobycie chorągwi, Kossak W. uciekającego spahisa z odciętą głową giaura, Kozakiewicz Antoni trzy znakomite typy: szlachcica, żyda i chłopa; Lesser Chrzanowską w obronie Trembowli; Rybkowski misternie wykonaną bramę Sobieskiego w Czernelicy nad Dniestrem. Są także rysunki: Abramowicza, Eliasza, Kiernickiego, Maleckiego, Piccarda, Piwnickiego, Styki, oraz kilka kopii najsławniejszych rycin przedstawiających Sobieskiego i jego rodzinę. Wszystkie rysunki odbite na pięknym papierze, składają śliczną całość i stanowią bodaj czy nie najpiękniejszą, bo wysoce artystyczną pamiątkę ubiegłego jubileuszu. „Koło" wydawnictwem tem dobrze się zasłużyło. Edycya jest pełną smaku, sam pomysł pełen oryginalności. Piszemy te kilka słów pod pierwszem wrażeniem, pragnąc jeszcze raz powrócić do tego albumu, aby pięknym jego stronom bliżej się przypatrzeć.

Cena albumu w oprawie wynosi 4 złr., jest więc stosunkowo do jego wartości wcale niską. Skład główny w księgarni K. Bartoszewicza.

„Echo muzyczne i teatralne" powstające z dawnego *Echa muzyczn go*, wychodzić zacznie z d. 1 października w Warszawie, pod redakcyą pana Jana Kleczyńskiego. Kierownictwo literackie obejmuje p. Br. Zawadzki, wydawcą zaś jest p. A. Raichman. Według prospektu, pismo to pragnie odzwierciadlać ruch ogólny w dziedzinie artystycznej. W tym celu umieszczać będzie: portrety i życiorysy najcelniejszych artystów i pisarzy dramatycznych, artykuły z zakresu spraw bieżących i z sfery interesów, związanych z uprawą i postępem sztuki, tudzież z losem i zawodem artystów, monografie z dziedziny historyi sztuki i literatury nadobnej, tudzież teoryi estetycznej; sprawozdania o główniejszych objawach ruchu artystycznego w kraju i zagranicą; kroniki teatrów i koncertów z pierwszorzędnych ognisk europejskiego życia muzyczno-teatralnego, wspomnienia autobiograficzne wybitniejszych artystów; nowele, utwory dramatyczne, poezye, wreszcie ilustracye. Prócz tego do *Echa* dołączane będą nuty treści lżejszej i poważnej.

Dział ekonomiczny.

Nowa ustawa przemysłowa o inspektorach. Jedną z ważniejszych różnic między starą ustawą przemysłową, a nową, jest podział na wolny przemysł, dozwolony czyli konsensowy i rękodzielniczy, dalej domaganie się bezwarunkowe dowodów uzdolnienia na prowadzenie przemysłu rękodzielniczego i konsensowego, zaprowadzenie inspektorów, a wreszcie — co jest najważniejszem, przymus należenia do odpowiedniego stowarzyszenia, podczas gdy dotąd nie żądano bynajmniej dowodów uzdolnienia do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, i pozwalano każdemu chodzić luzem. Tutaj kilka uwag o inspektorach.

Według § 5 ustawy dodatkowej z d. 17 czerwca do obowiązku inspektorów należy:

1) Przestrzeganie przepisów odnoszących się do środków i zarządzeń, które przedsiębiorcy obowiązani są zaprowadzić za zabezpieczenia życia i zdrowia robotników;
2) do zajęcia robotników i trwania pracy;
3) do spisu robotników i porządku wypłaty;
4) do kształcenia młodych robotników.

Według § 7 ma inspektor obowiązek wglądać we wszystko i mieć dokładną o wszystkiem wiadomość. Aby to osiągnąć, ma on według § 8 prawo wolnego wstępu do wszystkich pracowni, do mieszkań robotników przez przedsiębiorcę dostarczonych, przedsiębiorca zaś ma obowiązek wszędzie wpuścić inspektora, ale i wszędzie mu towarzyszyć. Dalej ma inspektor prawo wypytywać i przesłuchiwać każdego, zajętego w przedsiębiorstwie, tak pryncypała jak robotnika o szczegóły, które uważa za ważne i nie wolno jest odmówić wyjaśnień pod karą, byle tylko to przesłuchiwanie i badanie nie przerywało roboty.

Według § 9 ma inspektor prawo żądać od przemysłowca uchylenia tego, co uważa za bezprawne lub wadliwe.

Według § 11 na żądanie inspektora może przełożona władza przemysłowa dla zbadania warunków zdrowotnych przemysłu delegować expertów na koszt przedsiębiorcy, jeżeli zarzuty inspektora okażą się słusznemi.

Według § 16 inspektorowie obowiązani są przysięgą do zachowania w tajemnicy tego, co jest tajemnicą i właściwością danej fabryki.

Według § 17 nie wolno inspektorowi trudnić się jakimkolwiek przemysłem pod żadnym warunkiem i w żadnym charakterze.

Według § 18 nie wolno przyjmować żadnego wynagrodzenia.

Według § 19 nie wolno urzędom skarbowym posługiwać się inspektorami w celach fiskalnych, ale i inspektorom nie wolno wglądać w książki lub korespondencye fabrykanta.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 26 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·43 do 10·48	
Zyto „	8·15 do 8·20	
Owies „	7·07 do 7·12	
Pszenica na wiosnę 1884	11·03 — 11·08	
Zyto „ „	8·60 — 8·65	
Owies „ „	7·40 — 7·45	
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·10 — 7·15	
Spirytus listopad do maja	32·25 — 32·50	

Usposobienie mdłe.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 27 września.

(?!) Wskutek doniesienia *Nowej Reformy* oczekiwaliśmy tu przybycia pana ministra **Ziemiałkowskiego** już wczoraj. Zmienił jednak postanowienie swe wskutek dzisiejszego wyjazdu pana namiestnika do Wiednia. Pan minister nie chce być we Lwowie pod nieobecność namiestnika; zaczeka więc na niego w Wiedniu, gdzie p. **Zaleski** stanie jutro (w piątek) po południu. Dopiero po widzeniu się z nim tamże p. Ziemiałkowski w sobotę opuści Wiedeń, aby na czas przydłuższy przybyć do Lwowa, podczas gdy p. **Zaleski** wróci tu w poniedziałek. Zresztą sprawa, dla której pan namiestnik tak dosyć niespodzianie dziś wieczorem do Wiednia wyjeżdża, sama przez się już wymaga, aby nie rozminął się w drodze z panem ministrem. Co do przybycia pana ministra **Dunajewskiego** na Sejm, utrzymuje się doniesienie *N. Reformy*, według którego czas przybycia jest dotychczas ogólnikowo tylko naznaczony na pierwszą połowę października. W każdym razie jednak p. Dunajewski ma tu przybyć jeszcze w czasie lwowskiego pobytu p. Ziemiałkowskiego, co w świecie biurokratycznym stanowi przedmiot rozmów i domysłów w gruncie rzeczy plotkarskich. Mówią, że p. Dunajewski nie lubi bywać w kraju razem z p. Ziemiałkowskim, czując się żenowanym w przyjmowaniu oznak czci, których p. Ziemiałkowski ile możności unika, a które p. Dunajewski lubi. Szczególniej ma to odnosić się do honorowej straży wojskowej, której p. Ziemiałkowski nigdy przed hotelem swym stać nie pozwala, podczas gdy p. Dunajewski bywa strzeżony, jak gdyby woził cały skarb austryacki z sobą.

Zdaje mi się, że kraj do tej kwestyi straży nie będzie przywięzywał większej wagi, jak do również rozbieranego w sferach biurokratycznych faktu, iż p. Dunajewski jeździ wagonem salonowym, który mu koleje oddają do dyspozycyi, a p. Ziemiałkowski nie chcąc tego zaszczytu, wyjeżdża z Wiednia cichaczem i kupuje sobie za własne pieniądze bilet pierwszej klasy. O wiele więcej zainteresuje się kraj kwestyą, na którą chciałbym go zawczasu przygotować, t. j. „kwestyą **marszałkowską**", która dziś nie istnieje jeszcze jawnie, a już nosi tę nazwę. Kwestya ta pozostaje w ścisłym związku z znanym projektem p. **Zyblikiewicza** co do zmienienia ustawy szkolnej, z którego pan marszałek czyni kwestyę zaufania, od którego przyjęcia lub odrzucenia czyni zawisłem pozostanie lub usunięcie się z posady. Sprawa szkół ludowych jest niewątpliwie bardzo ważna, nad wyraz ważna, ale właśnie dlatego trudnoby było pojąć nacisk, jaki p. Zyblikiewicz chce wywrzeć na Sejm, gdyby się nie znało głębokiego przekonania jego, że tylko jego projekta mogą kraj zbawić. W ściślejszych gronkach, w których kwestyą marszałkowską na dobre już się zajmują, wymieniają także już ewentualnych następców p. Zyblikiewicza: księcia Jerzego **Czartoryskiego**, księcia Adama **Sapiehę**, który podobno już przezwyciężył w sobie wstręt do godności piastowanej przez ojca, i p. **Jaworskiego**. Zkąd-że p. Jaworski bierze się do tego **terna**? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak trudna, jakby się zdawać mogło. Jeżeli p. Zyblikiewicz jest marszałkiem, dlaczegóżby p. Jaworski nie miał zostać jego następcą? A jeżeli w klubie środkowym w Sejmie, założonym właściwie *ad majorem gloriam* Czartoryskich, p. Jaworski został prezesem zamiast księcia Jerzego, dlaczegóżby nie miał też jako kandydat do posady marszałka być wymieniony wraz z tymże księciem? Trzeba nadto jeszcze uwględnić, że p. Jaworski jest wiceprezesem Koła polskiego w Wiedniu. Nawiasem dodam, że p. Grocholski niemało jest zdziwiony, że p. Jaworski przystał do klubu środkowego i objął w nim prezesostwo.

Rosyjskie ministerstwo marynarki zawarło z pewną firmą angielską umowę o **dostawę płyt pancernych** za 12 mil. rubli. Płyty te mają być po części zrobione w Anglii, po części zaś pod kierunkiem majstrów angielskich w fabryce petersburskiej.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 28 września. Namiestnik Zaleski wyjechał wczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia. Podróż ta zostaje w związku z projektami szkolnemi marszałka Zyblikiewicza.

Lwów, 28 września. Minister Ziemiałkowski przyjedzie tu pojutrze. Nazajutrz udzielać będzie audyencyi.

Wiedeń, 28 września. Do dzienników tutejszych donoszą z Bukaresztu, że książę Aleksander bulgarski wyjechał wczoraj z Sofii *incognito* do Wiednia. Według tych doniesień wobec wielkiego wzburzenia panującego w Bulgaryi powrót księcia do kraju jest nieprawdopodobny.

Wiedeń, 28 września. Dziś popołudniu przybywa tu namiestnik Zaleski. W Buda-Peszcie odbyli wczoraj konferencyą kroatcy posłowie do węgierskiej Rady państwa. Obecny był także Bedekowicz, minister dla Kroacyi. Uchwały zapadną dopiero dziś, jednakowoż przebieg cały wczorajszej obrady dozwala już domyślać się, że wrazie, gdy sejm węgierski postanowi poprostu, aby herby z węgierskim napisem usunąć, to Kroaci zgodzą się na to; gdyby jednak przytem chciano ugodę węgiersko-kroacką tłumaczyć wówczas Kroaci stanowczo zaprotestują, bo prawo interpretacyi nie należy do kompetencyi sejmu węgierskiego. *Agram Ztg.* donosi, że Bedekowicz kilkakrotnie podawał się o dymisyą. Cesarz przyjął dymisyą

Bukareszt 28 września. *Telegraphul* donosi, że książe bulgarski potajemnie opuścił Sofię, udając się do Wiednia. Powrót nieprawdopodobny.

Belgrad 28 września. Posiedzenie wczoraj było burzliwe bardzo. Król wraca w poniedziałek, poczem prawdopodobnie skupczyna będzie rozwiązaną a konstytucya zawieszoną.

Belgrad, 28 września. Zjednoczona opozycya zapowiada wniosek żądający postawienia ministrów w stan oskarżenia. Panuje ogromne wzburzenie. Mówią o rozwiązaniu skupczyny i zawieszeniu konstytucyi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 września. Wczoraj po południu odbył się w Schoenbrunn obiad dworski na cześć księcia Aleksandra heskiego w obecności arcyksięcia Karola Ludwika. Zaproszeni byli: Kalnoky, Taaffe, Bylandt, najwyżsi dostojnicy, dworscy, obydwaj generał-adjutanci, generałowie Pejacewicz Beck, Vlastts, Salis, Kaiffel, Appel, deputacya szóstego pułku dragonów, którego właścicielem jest książę Aleksander.

Frankfurt, 28 września. Cesarz przybył po południu. Na powitanie wyszli: król serbski, książe Connaught, dzieci wielkiego księcia heskiego, oraz naczelnicy urzędów. Cesarz wśród głośnych okrzyków udał się do ogrodu palmowego. Podczas uczty w pałacu palmowym wzniósł nadburmistrz Miquel toast na cześć cesarza, na co cesarz odpowiedział pijąc zdrowie miasta. Król serbski odjechał do Wiednia o godzinie kwadrans na szóstą.

Frankfurt, 28 września. Książe Walii odjechał do Kopenhagi.

Petersburg, 28 września. *Journal de St. Pet.* zaprzecza telegramowi z Berna, jakoby Giers przebywał w Montreux. Minister nie opuścił wcale Petersburga.

Sofia, 28 września. Generałowie Skobelew i Kaulbars odjechali.

Belgrad, 28 września. Skupczyna obrała 84 głosami radykałów prowizorycznym prezydentem Nikslajewicza, naczelnika gminy Pozarewacz. Ten do wydziału sprawdzającego mianował sześciu radykalnych i trzech liberałów. Przed wyborem prezydenta wyprawili radykaliści burzliwą scenę, ponieważ bez głosowania ogłosili go prezesem, jako najstarszego wiekiem. Ten natychmiast zajął prezydyalne krzesło. Postępowcy zaprotestowali gwałtownie przeciw temu. Wkońcu udało się ministrom Garaszaninowi i Mijatovicowi przeprowadzić porządne głosowanie. Radykalni oklaskami przyjęli wynik głosowania, wznosząc grzmiące okrzyki.

Paryż, 28 września. Minister spraw zagranicznych przybywa jutro i obejmuje urzędowanie. Król hiszpański będzie prawdopodobnie obecny w poniedziałek na ćwiczeniach artyleryi w Fontainebleau. Agencya Havasa odebrała wiadomość z Oranu: krążą wieści, że Sisliman na uczcie, na którą zaprosili go dwaj znakomici szejkowie szczepu Berberyjskiego, został zamordowany.

Bruksela, 28 września. Król hiszpański przybył wieczór, przyjęty serdecznie na dworcu przez króla, i odwieziony do królewskiego pałacu.

Londyn, 28 września. Do Bióra Reutera donoszą z Aten, że Porta wygotowuje okólnik do mocarstw z zawiadomieniem, że zastrzega sobie użycie praw zwierzchniczych w razie zaburzeń w Bulgaryi.

Londyn, 28 września *Morning-Pest* dowiaduje się, żeTricou telegrafował wczoraj do francuskiego rządu, iż Chiny odrzuciły propozycye Francyi.

Gothenburg 28 września. Parowiec „Sofia" z uczestnikami wyprawy grenlandzkiej Nordenskiölda przybył tu szczęśliwie.

Konstantynopol, 28 września. Porta wypowiedziała układ handlowy z miastami hanzeatyckiemi, tak więc wszystkie układy handlowe są wypowiedziane.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 28 września. 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	29 ·—	291.10
„ „ węg.	288.50	2·9·50
Unionbank	110·50	111·—
Anglobank	107·25	108·50
Akcye kolei państw.	317·40	317·30
—mbardy	153 30	152.40
Akcye Karola Ludwika	239.—	289.—
„ kolei doliny Elby	201·75	201·75
Tramway	227·10	228·—
Länderbank	105·—	105·20
Renta złota węg.	87.—	87·15
Ruble	117·25	117·50
Prem. Węg.	112·—	112·50
Usposobienie giełdy: złe.		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78.15	78·25
„ srebrna	78·60	78·65
„ złota	99·95	100·35
„ 5%, węg.	92·80	92·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	835·—	836·—
„ kredytowe austr.	290·—	291·25
Londyn	119 90	119·85
Napoleondor	9·51	9·50
Dukat	5·70	5·71
Marka	58·70	58·65
Berlin d. 27 września 1883		
Banknoty	178·45	170·50
Wiedeń	170·25	170·35
Warszawa	200·30	200·40
Ruble	200·95	200·90
5% Listy zast. król. polsk.	62 —	62 10
4% „ likwidacyjne	55 —	55 —
Akcye Karola Ludwika	123·75	127 —
„ kredytowe	497. —	49·50

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Tadeusz Rutowski.*

Nowa ustawa przemysłowa darmo!

wkrótce wyjdzie moim nakładem.

Nową ustawę przemysłową otrzymają za darmo odbiorcy mego **Kodeksu handlowego i przemysłowego.**

J. M. HIMMELBLAU
księgarz-wydawca w Krakowie. 1968 2 3

NAUCZYCIELKA

posiadająca język angielski, francuski, niemiecki i muzykę, poszukuje lekcyj prywatnych. Bliższe szczegóły w Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska l. 8. 1955 2 5

Poszukuje się pożyczki złr.

10,000

na pewną realność, na pierwszą hypotekę, z zapewnieniem regularnej wypłaty procentów od 6% do 6½% z odpłatą złr. 2000 rocznie. Oferty uprasza się składać pod lit. **N. N. 22** w Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie, ul. św. Jana l. 13. 1952 3 3

Poszukuje się **mieszkania,** składającego się z 6 do 8 pokoi, ciepłego, suchego, jeśli można, z ogrodem, lub poszukuje się **do kupna domku o 6 do 10 pokojach z ogrodem.** Wiadomość w Administracyi N. Reformy.

Apteka w Żywcu (Zabłocie)
potrzebuje od 18 Października br. młodszego

asystenta

1975 2 4

Choroby sekretne.

1433 32

Leczę na podstawie najnowszych umiejętnych badań, nawet w przypadkach zrozpaczonych, bez przerwania zwykłych zajęć. Podobnież najzłośliwsze skutki **tajnych grzechów młodości** (onanii) **zdenerwowania** i **wyniszczenia** (impotencyi). Największa dyskrecya. Upraszam o dokładną historyę choroby.

Dr. Bella.
Członek wielu towarzystw nauk. i t. d.
Paris 6 Place de la Nation, 6.

Główny Skład Lamp Ditmara

Nafty krajowej i amerykańskiej

pod firmą:

W. SKÓRCZEWSKI

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze **Lampy najnowszych konstrukcyj,** odznaczające się trwałością, elegancyą i taniością, oraz wszelkie **przybory do lamp** jako to: **palniki, rezerwoary, daszki mleczne i kolorowe, globy, tulipany, cylindry, knoty** i t. p.

Główny skład: ulica Szewska Nr. 3, drugi dom od Rynku.
Filia: ulica Florjańska Nr. 39.

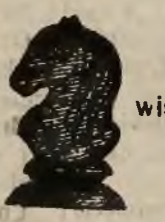
1942 3 24

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

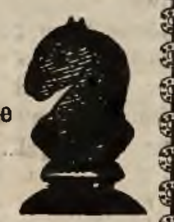
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów. Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

1334 5 20

Mieszkanie

w Rynku, złożone z **5** pokoi, świeżo tapetowanych, na II. piętrze **do wynajęcia od 1 Października b. r.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ oraz w Magazynie okulistycznym p. Biasiona.

„GERMANIA“

Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń życia w Szczecinie,
Biura w Wiedniu: Germania-Hof, Sonnenfelsgasse I. i Lugeck I.
we własnych domach Towarzystwa.

Stan zabezpieczenia 1 Kwietnia 1883 134055 polic ze złr. 135,375.603 kapitału i złr. 155,828 rocznej renty.

Nowo zabezpieczonych od 1 Kwietnia 1882 do 1 Kwietnia 1883 9272 osób	15,357.651 złr.
Wpływ roczny premij i odsetek 1882	6,117.890 „
Stan majątkowy w końcu 1882	30,360.892 „
Pomnożenie funduszów 1882	2,441.448 „
Wypłacone premie i renty od 1857	25,384.587 „

Zabezpieczenia Germanii z udziałem zysków, którym 3,299.912 złr. od r. 1871 jako dywidendy przekazano, dostają już po złożeniu 2 premij rocznych dywidendy, mianowicie zabezpieczeni planu dywidend **A** w stosunku pełnej premii rocznej złożonej przez 2 poprzednie lata, a zabezpieczeni planu dywidend **B** w stosunku ogólnej sumy płaconych premij. Ci ostatni otrzymują z pozostałemi dotychczas uznanych 3% ogólnej sumy wszelkich płaconych premij roczną dywidendę rozpoczynającą się od 6% a corocznie wzrastającą o 3% n. p.:

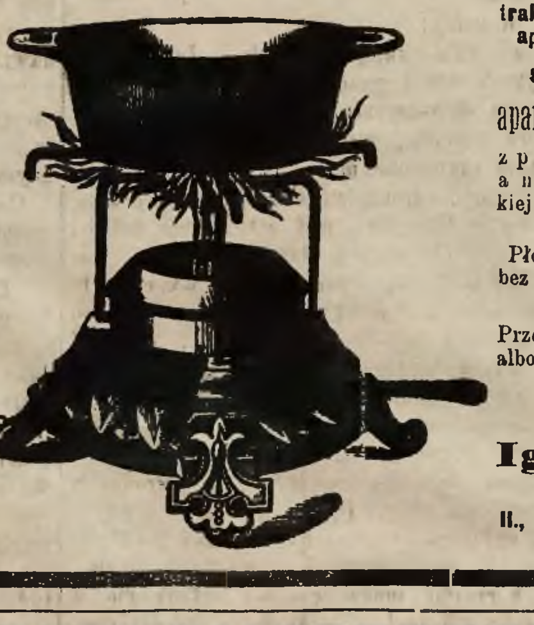
po 10 latach	20 latach	30 latach	35 latach	40 latach
30%	60%	90%	105%	120%

płaconej premii rocznej.

Zabezpieczeni wedle planu **B** z dożywotnim płaceniem premij są skoro dywidenda więcej niż 100% rocznej premii wynosi nietylko wolni od płacenia, lecz dostają odtąd wzrastającą dywidendę gotówką, podczas gdy zabezpieczeni ze skróconą płacą premij już po zapłacie ostatniej premii przypadającą im na ogólną sumę wpłaconych premij dywidendę jako dożywotnią rentę otrzymują. Pożyczek na kaucye udziela Germania zabezpieczonym u niej urzędnikom pod bardzo korzystnemi warunkami. Objaśnień udzielają najchętniej bezpłatnie **Schneid & Immerglück w Krakowie** przy ul. Grodzkiej Nr. 14. 1480 5 6

1879 4 4

Patentow. spirytusowy Aparat do gotowania o 3 ostrych płomieniach



bardzo elegancki, z miedzi, ozdoba każdego stołu.

Cena za sztukę 3 złr.

Dwa litry wody zagotują się w trzech minutach.

Ten sam skutek przy wszelkich potrawach, kawie, herbacie etc., przyczem zużywa się spirytusu zaledwie za 1 cnt.

Prosty, zupełnie nieszkodliwy aparat parowy daje zapomocą 3 płomieni tę niezwykłą siłę ogrzewania.

Dla gospodarstw domowych, wojska, kawalerów, traktyerni, kawiarni, aptek i t. p. jest spirytusowy aparat do gotowania z p[illegible]odu swej taniej a niesłychanie szybkiej skuteczności niezbędnym.

Płomienie palą się bez knota, bez dymu i bez woni.

Przesyła za gotówkę albo za zaliczką pocztową

FABRYKA
Ign. Pick in Wien,
II., Rothesterngasse Nr. 27.

„Le Phénix“

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 12 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.*	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier *w Budapeszcie, Nadorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**ditto**
Premie roczne	**24**	**ditto**
Police wystawione w roku 1881	**72**	**ditto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**ditto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20.

Do wynajęcia I. piętro, składające się

z 4-ch pokoi i kuchni

pod Zamkiem, od 1 Października. Wiadomość w składzie nafty J. Schneidera, ulica Sławkowska L. 21. 1956 2 3

4 POKOJE UMEBLOWANE

oraz **stajnia** do wynajęcia zaraz, ulica Grodzka 32, I. piętro. 1974 2 3

POSADZKI

parą suszonego drzewa różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK
Kantor przy ulicy Grodzkiej Nr 46. 1723 10

Potrzebny jest do Warszawy zdolny młody **subjekt, polak,** obeznany ze sprzedażą materjałów piśmiennych, posiadający gruntownie język niemiecki i rachunkowość. Kopie świadectw i fotografię swoją przesłać należy pod adresem: **A. Chodowiecki, Warszawa,** Plac Teatralny 7. 1964 2 3

Wzywam

pana **Józefa Wojciechowskiego,** który **umyślnie** tai miejsce swego zamieszkania, ażeby wiadomy dług zapłacić zechciał, gdyż w przeciwnym razie, poszukiwać go będę sądownie.

1984 **S. Piotrowski.**

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi

ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie. (1795 34 36)

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Bażantem“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“, ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka l. 11.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:
NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH:
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL. WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem“ Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORNIE:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne).

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Arnoldowicza.
WOJCIECHOWSKI W., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PACANOWSKI Jan, (fabryka pudełek aptecznych) ulica Wielopole 66.
PRUSZYŃSKI Aurelius, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 8, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana L. 10.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek, L. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. ś. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 13

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc.

	płacą	żądają
Kraków, dnia 28/9.		
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
bez bieżącego kuponu, który się dolicza: 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 27/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 29
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 27/9.		
% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
„ listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Em. is.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 27/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	78 25	78 40
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	78 65	78 80
4 „ „ „ złota „ „ 100	100 35	100 55
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	92 80	92 95
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 —	120 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 75	133 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	139 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 25
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 50	167 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	39 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119 45	119 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 15	87 30
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 90	86 25
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	97 —	97 40
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	112 80	113 20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 —	112 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 25	109 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 25	98 70
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 —	98 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	98 90	99 70

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 25	114 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	102 50	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	24 —	24 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	118 50	119 —
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 50	102 50
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 25
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	100 85	101 10
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 40	97 60
4½% „ „ „ „ „ 100	91 60	91 90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOL.		
5% Albrechts na 300 złr. za złr. 100	95 10	95 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	[illegible] 50	99 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 [illegible]	97 75
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	94 75	95 25
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 2
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	91 75	92 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	138 —
3 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	93 75	94 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 70	91 —
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 75	169 25
Klary na 40 złr. m. k. „	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	109 —	110 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	21 —	21 50
Keglewich na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 25	18 60
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	35 5	36 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	11 90	12 15
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	6 20	6 40
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	20 25	20 75
Salm na 40 złr. m. k. „	50 50	51 —
Salzburgskie na 20 złr. w. a. „	22 50	23 —
St. Genois na 40 złr. m. k. „	48 —	48 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	27 —	27 60
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	39 25	39 75

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE		
% Anglobank za 120 złr.	107 75	108 25
5 „ Bankverein Wiener a. 100 złr.	105 25	106 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	291 25	292 60
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	289 50	290 —
5 „ Länderbank na 100 złr.	104 90	105 10
5 Austro-węgiersk. za 600 złr.	836	837 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	111 —	111 25
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	166 25	167 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn a. 1000 „	2655 —	2660 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	201 25	20[illegible] 50
5 „ Karola Ludwika na 210 „	288 75	289 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	144 75	145 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	166 75	167 25
5 „ Rudolfa na 200	166 75	167 25
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	162 —	162 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	319 —	319 25
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	152 —	152 25
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 69	5 71
20-to Frankówki „ „	9 50	9 51
20-to Markowka „ „	11 73	11 75
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 80	9 82
Funty szterlingi „ „	11 98	12 —
Tureckie liry złote „ „	10 85	10 87
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 55
Ruble papierowe „ 100 „	118 —	118 25

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.